Cena numeru mk. 30.000.

Nr. 277. Sobota 8 grudnia 1923 roku. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem wiersz milimetrowy mk. 15000,—na III stronie mk. 10000,— na IV stronie mk. 8000. Tekst i nadesłane mk. 15000. — Drobne ogłoszenia od mk. 5000 do 7000 za wyraz. Najmniej 80000 mk. Ogłoszenia należy płacić z góry przy zamówieniu. Ogłoszenia nieopłacone przy zamówieniu oraz zamiejscowe o 50 %, zagraniczne 100 % drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 500.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 600.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 600.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 700.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 1.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

NA ŚWIĘTA!

3188—1

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW

WŁ. POSMYKIEWICZA

Sosnowiec, ul. Wiejska 8, tel. 31.

POLECA SWOJE ZNANEJ DOBROCI WYROBY:

„Czysta", „Sosnowiczanka", „Żytniówka", „Przepalanka" „Starka", „Żubrówka" i inne, oraz posiada na składzie najprzedniejsze likiery znanych fabryk: Baczewski, Fraenkiel, „Wyskok" oraz innych.

Generalne przedstawicielstwo org. włoskich koniaków: Camis i Stock, Trieste.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia do wagonowych włącznie. Dostawa natychmiast.

Dr. Mieczysław BENZEF

Aparat Röntgena dla celów diagnostycznych.

Lecznicze naświetlania lampą kwarcową i lampą „Sollux".

525—11 Dęblińska Nr. 7,

od 8—10 rano i od 4—6 po poł.

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 10—2 i 6—8. Panie 5—6.

SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

Dr. med. SIANOŻĘCKI

KLINIKA CHORÓB KOBIECYCH

Operac. lecz. Elektryczn, Masag.

Ordyn. 10—3 i 4—7.

Katowice, ul. 3 Maja 33,

TELEFON 1163.

na rogu placu Wolności obok apteki św. Elżbiety.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi drogim nam zwłokom

Ś. p. Aleksemu Będkowskiemu

a w szczególności związkowi majstrów fabrycznych, zarządowi fabryki rur i żelaza, W. P. inż. Rogowskiemu, składają serdeczne „Bóg zapłać"

3361 **Żona, córka i synowie.**

Z uroczystości poświęcenia sztandaru zgromadzenia blacharzy w Sosnowcu w dniu 25 listopada b. r. składamy ks. Plenkiewiczowi, Chrzestnym, władzom państwowym i komunalnym, delegacjom, cechom miejscowym i pozamiejscowym, chórowi S. T. S. „Echo", prasie i wszystkim, którzy w powyższym poświęceniu udział wzięli staropolskie „Bóg zapłać"

ZARZĄD.

3319

Dnia 10 grudnia 1923 roku o godz. 7 i pół wieczorem

W teatrze H. Czarnockiego w Sosnowcu

odbędzie się

KONCERT Józefa Śliwińskiego

na zasilenie funduszu

budowy pomnika Chopina w Warszawie

Szczegóły w programach! :: Szczegóły w programach!

3281-2 **KOMITET.**

Lekarz-dentysta 3077

Marja Bitny-Szlachta

Leczenie, plombowanie, złote korony.

Pracownia zębów sztucznych.

Przyjmuje od g. 2-ej do 7-ej p. p. (oprócz niedziel i świąt).

ulica Małachowskiego 16, II p. w SOSNOWCU.

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9 — 12 i 6 — 8. Panie 5 — 6 w niedzielę i święta od 10 do 12.

SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p.

3163—9

CZECHO-SŁOWACKA SP. AKC.

HUTA POLDI

POLECA DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY ZE SKŁADU FABRYCZNEGO:

STAL szybkosprawną,
STAL narzędziową,
STAL niklową i chromoniklową,
STAL resorową do samochodów,
STAL na świdry do młotków pneumatycznych i na końcówki do wiertarek obrotowych,

oraz wszelkie gatunki stali wysokowartościowej do budowy samochodów i statków powietrznych.

PRZEDSTAWICIELSTWO i SKŁAD FABRYCZNY w BIURZE HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYM

JAN DĄBROWSKI

DĄBROWA GÓRN., UL. 3-go MAJA 21. Telefon 46.

SAMOCHODY

OSOBOWE, CIĘŻAROWE i OMNIBUSY

tow. akc. Laurin & Klement w Młodym Bolesławiu. (Czechosłowacja).

PRZEDSTAWICIEL NA WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

JAN DĄBROWSKI

Biuro Handlowo-Przemysłowe, Dąbrowa Górn., ul. 3 Maja 21, tel. 46.

DOSTAWA SZYBKA. SOLIDNE WYKONANIE.

12-3164

KALOSZE

męskie, damskie i dziecinne

„METEOR"

ul. WARSZAWSKA nr. 6.

3171—10

Dr. K. TROPPAUER

choroby skórne, włosów i weneryczne.

Analizy. Lampa kwarcowa.

Przyjmuje 11—1 i 5—3. Panie 4—5 w niedziele i święta od 11 — 2 p. p.

SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.



Wybory w Anglji.

Warszawa, 7 grudnia.

Dnia 6 grudnia odbyły się wybory do parlamentu angielskiego. Lada godzina, będzie wiadomy charakter i barwa polityczna nowego rządu angielskiego.

Wybory w Anglji mają wielką doniosłość dla Europy. Widać to z tego choćby, że na zarządzenie ich, wpłynęły również sprawy europejskie, między innemi, stosunek Anglji do Francji i Niemiec.

W społeczeństwie angielskim — nie można tego ukrywać — duże rozmiary przybrał prąd, przeciwny polityce francuskiej, względem Niemiec. Sam premjer Baldwin, który stoi na czele partji konserwatywnej, najprzyjaźniej ze wszystkich stronnictw angielskich, usposobionej dla Francji, wyrażał w ciągu ostatnich miesięcy wątpliwości, czy możliwe jest dalsze współdziałanie angielsko-francuskie w kwestji niemieckiej.

Inne kierunki polityczne w Anglji, całkiem wyraźnie wypowiadając się za zerwaniem ententy, za odwróceniem się plecami do dawnych sojuszników, za zbliżeniem się do Niemiec i Rosji, za utworzeniem nowej ententy, która otoczyłaby pierścieniem Francję, albowiem włączyłaby Włochy i Hiszpanję, których interesy na morzu Śródziemnym harmonizują z angielskimi.

Jeżeli dodamy, że w razie niepowodzenia wyborczego konserwatystów, przyszliby w Anglji do władzy liberałowie, a z nimi przedewszystkim Lloyd George, świetny polityk, zdumiewający ignorant, znany i w Polsce ze swych szkodliwych dla naszych postulatów i praw, posunięć i wystąpień na terenie międzynarodowym, to jasną się stanie rzeczą, że rezultat wyborów w Anglji, państwie, tak potężnie oddziaływającym na sytuację wszechświata, nie może być obojętny i dla opinji publicznej w Polsce.

Myliłby się jednak ten, który sądziłby, że niespodziewane wybory do parlamentu angielskiego wywołane zostały przedewszystkiem kłopotami rządu w polityce zagranicznej. Premjer Baldwin, który posiadał tak znaczną większość w parlamencie, iż mógłby najspokojniej rządzić państwem conajmniej trzy lata, zarządził wybory nie dlatego głównie, aby usłyszeć głos decydujący kraju w sprawach, związanych z kontynentem europejskim.

Zasadniczym powodem nowych wyborów w Anglji jest — bezrobocie. Trudno uwierzyć, ale faktem jest, że rząd angielski wydał w ostatnich czterech latach, wprost z kasy państwa, na zapomogi dla bezrobotnych tyle, ile Francja na odbudowę swoich, zniszczonych przez działania wojenne, prowincji. Jeżeli podczas czterech lat liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się, jeżeli dosięga ona 2 miljonów ludzi, których państwo musi i tak utrzymywać, oczywistą staje się potrzeba środków radykalnych.

Rząd i opinja angielska oddawna są przekonane, że takim decydującym lekarstwem jest stabilizacja i odbudowa ekonomiczna Europy.

Anglja nie jest krajem, który wystarcza sam sobie. Zależy ona od swego handlu zagranicznego, który jest dla niej kwestją życia i śmierci. Stara to i uznana powszechnie maksyma: polityka brytańska — to brytański handel. Sytuacja zaś dla handlu angielskiego jest taka, że rynki europejskie są dla produktów angielskich przeważnie niedostępne z powodu kryzysu finansowego, jaki Europa cała, a przedewszystkiem środkowa i wschodnia przechodzi, i że produkcja niemiecka, jako państwa o walucie zdeprecjonowanej, a więc tańszej, zagraża samej Anglji, gdzie znajduje łatwy zbyt.

W tych warunkach, rząd angielski powziął decyzję zbudowania wokoło Anglji muru taryfowego, zaprowadzenia polityki protekcyjnej, ochrony dla produkcji krajowej. Ponieważ stronnictwo konserwatywne zawsze było zwolennikiem protekcjonizmu w polityce handlowej, leader zaś jego, zmarły niedawno, Bonar Law, złożył rok temu przyrzeczenie, że rząd nie ucieknie się do tak radykalnego i przykrego dla spożywców angielskich środka, przeto następca Bonara Lawa na fotelu premjerowskim, Baldwin, czuł się w obowiązku rozwiązać parlament, który to przyrzeczenie otrzymał i rozpisać nowe wybory.

Widać z tego, że zarówno polityczne, jak i ekonomiczne tło wyborów, dokonanych w Anglji, posiada wybitne znaczenie dla Europy i zwycięstwo jednego lub drugiego kierunku angielskiego, wywrze niewątpliwie poważny wpływ na ukształtowanie się stosunków na kontynencie.

Dla nas jednak, wynik wyborów angielskich, jeszcze dotąd nieznany, przesądzi przedewszystkiem o stosunku Anglji do kwestji niemieckiej, będącej zwornikiem sklepienia Europy.

S. Olszewski.

Uchwały P. P. S.

Sosnowiec, 8 grudnia.

Centralny komitet wyborczy P. P. S. i związek parlamentarny socjalistów polskich, powzięły na ostatnich swych dwu posiedzeniach szereg uchwał, którym, ze względu na to, że mieszczą w sobie program polityki socjalistów na najbliższą przyszłość, warto i należy się dokładniej przypatrzeć.

Nie będziemy rozwodzili się nad stekiem frazesów i zwykłych już inwektyw pod adresem rządu. Znamy, aż nazbyt dobrze, piosenkę o „reakcji“, „popieraniu paskarstwa“, „wygładzaniu mas robotniczych“ i t. p. Nie dziwi nas nawet zrzucenie z siebie na rząd odpowiedzialności, za krwawą masakrę ułanów w Krakowie, choć trudno pojąć, dlaczego miałby odpowiadać Witos, za zbrodnie motłochu, planowo bałamuconego i uzbrajanego przez socjalistów.

Trudno! Pepesowcy posiadają własną, swoistą logikę, odznaczającą się właśnie tym, że należy robić z białego czarne lub czerwone.

Posłowie Stańczyk i Bobrowski, urastają, w słowach rezolucji socjalistycznych, na bohaterów, a równocześnie są niewinnymi jagniątkami, które straszna „chjena“, „kierując się zemstą partyjną“, rzuciła na żer sądom. Nic to, że Bobrowski podburzał otwarcie do czynów gwałtownych, a Stańczyk chciał „wojnę“ z ułanami polskimi „prowadzić aż do końca“. Główną rzeczą jest, że są socjalistami, więc co czynią, musi być dobre, jak dobre dla naszej lewicy jest wszystko, co zmierza do obalenia, a bodaj u-

WALKA O MILJONY.

406.

W godzinę później ów wybrany jej serca wrócił, przynosząc z sobą tysiąc osiemset franków, jakie zachował w swoim pugilaresie, tłumacząc, iż godność mężczyzny nakazuje mu mieć przy sobie pieniądze.

O w pół do dziewiątej wyruszyli pociągiem do Marsylji.

W dziesięć minut potem Agostini, śledzący ich niepostrzeżenie od rogu ulicy des Monceaux, wysłał telegram do Scotta.

Wskutek to owego telegramu irlandczyk, przedstawiwszy się za agenta paryskiej policji, ulokował się na stacji w Nicei, śledząc przybywających.

XIX.

Pociąg, przybywający z Marsylji, zwolnił bieg; maszyna świsnęła przeraźliwie, wreszcie przystanął.

Zaczęto wysiadać na stacji w Nicei,

Drzwiczki wagonów otwierały się kolejno.

Wysiadło kilkudziesięciu podróżnych, a między nimi Melanja z Fryderykiem Bertin.

Will Scott oczekiwał przy plancie kolejowym. Poznał on zaraz osoby, które śledził, ale nie zbliżał się do nich wcale.

Melanja Grauthier wraz ze swym towarzyszem rozglądali się wokoło patrząc czy nie ujrzą owego mężczyzny, o którym ich Agostini powiadomił. Nie znalazłszy wszakże nikogo, weszli do sali b a g a ż ó w, dla odebrania s w o i c h tłumoczków, poczem wsiedli w omnibus, kursujący pomiędzy stacją, a hotelem Włoskim.

Obecność ich dostateczną była dla irlandczyka. Wrócił do hotelu Angielskiego.

— Blagier, jak widzę, ów stary włoch — rzekła Melanja do Fryderyka w czasie jazdy omnibusem. — Cóż my teraz poczniemy sami, w obcem miejscu?

— Nie obawiaj się... — pocieszał ją kochanek. — Jeżeli tylko Jerzy de Nervey jest obecnym w Nicei, potrafię przytrzymać tego ptaka bez obcej pomocy.

— Jeżeli go odnajdziemy, a nie zaślubi mnie, uduszę tego hultaja!

— Niechaj cię naprzód zaślubi.. a potem uczyń z nim, co zechcesz.

Przybywszy do hotelu Włoskiego, kazali sobie dać dwa łączące się z sobą pokoje, z wyjściem na wspólny korytarz, a po kolacji udali się na spoczyynek.

Nazajutrz około 8-ej Fryderyk powstawszy, zaczął się ubierać Melanja jeszcze spała, gdy silne puknięcie we drzwi nagle ją obudziło.

— Kto tam zapytał jej towarzysz.

— Czy to tu pan Fryderyk Bertin? — głos z zewnątrz.

— Co to znaczy? — wyszepnął zapytany: — Zkąd wiedzieć mogą moje nazwisko, skoro go jeszcze nie podałem?

I dodał głosno:

— Co pan sobie życzysz?

— Przychodzę powiadomić pana Bertin i panią Gauthier —odrzekł ów głos — iż jakiś pan oczekuje na dole, pragnąc widzieć się z nimi.

— Z pewnością to ów przyjaciel Agostiniego... — rzekła Melanja, wyskakując z łóżka. — Ubiorę się prędko... Przyjmij go w pierwszym pokoju..

I rozpoczęła swą toaletę, podczas gdy Fryderyk, drzwi otworzywszy, polecił wprowadzić owego porannego gościa.

Melanja przywdziawszy peniuar i ułożywszy naprędce włosy wyszła wraz ze swym kochankiem do przyległego pokoju.

Zastali tam mężczyznę, około lat 40 mieć mogącego, bruneta w niebieskich okularach.

— Raczcie mi państwo wybaczyć iż was niepokoję tak rano — rzekł, grzecznie się kłaniając Jestem znajomym, a nawet przyjacielem Agostiniego, mego współziomka. Moje tu przybycie ma na celu ułatwienie wam poszukiwań wicehrabiego de Nervey.

— Zatem pan wiedziałeś, że wczoraj przyjechaliśmy? — zapytała Melanja.

— Tak, pani.

— Któż pana powiadomił, że mieszkamy w hotelu Włoskim?

— Niech to panią nie zadziwia... Wiem o wszystkiem, co się dzieje w Nicei.

— E... to jakaś niebezpieczna osobistość... — pomyślał Fryderyk.

— Zatem pan Jerzy de Nervey jest w Nicei? — badała dalej.

— Nie ma go, pani.

Oboje obecni wydali okrzyk zdumienia.

— Był tu jeszcze wczoraj — mówił ów mężczyzna w okularach — wyjechał wieczorem.

— Gdzie... dokąd?

— Gdzie teraz przebywa, nie wiem tego.

— Jakto... pan nie wiesz? a mówiłeś przed chwilą, że jest ci wszystko wiadomem, co się dzieje w Nicei?

— Tak jest mi to wszystko wiadomem. Jeden z mych ludzi śledzi pana de Nervey. Postępuje za nim krok w krok jak cień i powiadomi mnie natychmiast depeszą, skoro pan de Nervey obierze sobie gdzie jaką stałą siedzibę.

d. c. n.

trudnienia pracy rządowi narodowemu.

I to właśnie hasło walki z rządem narodowej większości, które w uchwałach swych obiecuje p. p. s. zaostrzyć jeszcze, hasło czysto negatywne jest równocześnie jedynym, którym się opozycja nasza poszczycić może.

By zyskać na sile, w imię „obrony demokracji" i zwalczania „orgji paskarstwa", łączy się lewica „polska" z wszelkiego rodzaju mniejszościami narodowemi.

Ciekawą jest rzeczą, dlaczego pp. lewicowcy wybrali sobie n.p. żydów, jako specjalnych sprzymierzeńców w walce z wyzyskiem i paskarstwem. Czyżby żydzi naprawdę odznaczali się szczególnie zachowywaniem zasad etyki w handlu i przemyśle?

Ciekawą jest również rzeczą, jak bronić będą zagrożonej, przez chłopów polskich z „Piasta", demokracji — junkrzy pruscy z Pomorza.

O walce białorusinów i ukraińców z „reakcją" polską, lepiej nie wspominać. Mówią o jej intensywności dość chyba wyraźnie: popalone dwory i osiedla polskie na kresach. Czegoby się Polska mogła spodziewać, gdyby to naprawdę dobrane towarzystwo wzięło w swe dłonie rządy — nie trzeba tłumaczyć.

Zjednoczona lewica rozpoczęła już nawet próby „zaostrzenia" walki z rządem. Byliśmy świadkami niezwykłego „międzynarodowego" koncertu w sejmie, obstrukcyjnych mów, bicia pulpitami i t. d.

Na szczęście, większość polska daleka jest, jak nigdy może, od tego, by dać się sterroryzować Diamandom i Grünbaumom. Warcholstwem swym i jawnie antypaństwowym stanowiskiem, mogą jeszcze tu i owdzie zaszkodzić, mogą odwlec wielkie dzieło sanacji skarbu — Polski nie zwyciężą!

Zjednoczeni silnie jedną, przepotężną myślą dobra Ojczyzny, spokojnie możemy patrzeć w przyszłość.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— W najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, zniżające normy podatku od węgla. Podatek ten wynosić będzie: dla G. Śląska 25 procent, dla Zagłębia Dąbrowskiego 22 proc., dla kopalni o słabszej produkcji 16 proc., dla kopalni odkrywkowych 12 proc. Oprócz tego węgiel eksportowany korzystać ma z dalszej zniżki podatku w wysokości 5 proc., która to zniżka będzie zwracana kopalniom po przedstawieniu dowodów, iż węgiel został wywieziony. Zniżka podatku tłumaczy się tym, że w sąsiednich krajach podatki węglowe zostały bądź całkowicie zniesione, (Niemcy), bądź znacznie zredukowane. Zniżka cen węgla nie jest jednakże spodziewana.

— Na posiedzeniu komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej rozpatrywana była sprawa nowej taryfy przewozowej na polskich kolejach państwowych. Projektowane jest wprowadzenie w życie tej nowej ustawy od dnia 1 stycznia 1924 r. Taryfa będzie się dzieliła na dziesięć klas a nie jak dotychczas na sześć. Stawki taryfowe mają być wyrażane w punktach odpowiadających frankom złotym i będą przerachowane na marki polskie, za pomocą odpowiednich mnożników, ogłaszanych co pewien czas przez ministra kolei. Dla surowców są przewidywane niższe stawki, natomiast od wyrobów gotowych nowe stawki będą wyższe od przedwojennych.

— Według obliczeń głównego urzędu statystycznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy obrót handlowy Polski z Niemcami wynosił w lipcu b. r. 62,3 proc. naszego ogólnego wywozu. Obrót zaś przywozowy wynosił 52 i pół procent.

— Dowiadujemy się, że czynione są za pośrednictwem poselstwa polskiego we Francji w porozumieniu z min. skarbu przygotowania w sprawie przywiezienia do Polski złotych polskich, które znajdują się gotowe do transportu w papierniach francuskich.

— Dnia 4 b. m. w godzinach po południowych minister sprawiedliwości Nowodworski złożył na ręce premjera Witosa podanie o dymisję. Według pogłosek, krążących w kuluarach sejmu dymisja ministra Nowodworskiego zostanie przyjęta.

— Pisma berlińskie donoszą o nowych rozruchach głodowych w Zagłębiu Ruhry. Do zaburzeń doszło w Wanne, gdzie wielka ilość bezrobotnych zgromadziła się przed ratuszem i zatakowała oddział policji, obrzucając go kamieniami, nawet padło kilka strzałów. Wskutek starcia z policją zabito 7 demonstrantów, a wielką ilość raniono.

— Dowiadujemy się, że poseł niemiecki w Paryżu zażądał od konferencji ambasadorów, by przedstawiciele Niemiec byli wysłuchani przez nią w sprawie dostępu Prus Wschodnich do Wisły.

— Z rozmaitych miejscowości Rosji komunikują ponownie o starciach zbrojnych i wystąpieniach ludności o charakterze antysowieckim. Tak w powiecie horeckim gub. mohylowskiej zjawił się nowy znaczny oddział powstańczy, o czem donosi komunikat urzędowy.

„Zamach na mniejszość narodową niemiecką w Bielsku".

Katowice, 7 grudnia.

(Korespondencja własna „Iskry").

Na czwartkowem posiedzeniu sejmu śląskiego rozpatrywaną była sprawa poniedziałkowego zamachu w Bielsku.

Zupełnie zgodnie z kłamliwą i wprost bezczelną opinją pism niemieckich, które w sprawozdaniach o zamachu wskazywały na uczniów polskich szkoły przemysłowej w Bielsku, jako na sprawców, — posłowie niemieccy wysunęli te same twierdzenia, które znalazły energiczną odprawę ze strony polskich posłów prawicowych. Wniosku klubu niemieckiego, domagającego się wdrożenia śledztwa w sprawie domniemanego udziału uczniów polskich w zamachu, nie przyjęto, lecz odesłano go do komisji szkolnej.

Dłuższe debaty nastąpiły w sprawie przemianowania ulic nazw niemieckich w Bielsku i zastąpienia ich nazwami polskiemi. Jest to sprawa prosta i sama przez się zrozumiała, skoro bowiem samo Bielsko jest miastem polskiem, to niby z jakiej racji mają pozostawać napisy niemieckie, przypominające dawne czasy Habsburgów i Hohenzollernów, a jednak spotkała się ona z żywym protestem niemców, którzy najwidoczniej marzą jeszcze o tem, że wrócą dawne czasy. Jak zwykle poparli niemców pps-siacy. Leaderzy i mordercy żołnierzy polskich nie chcąc dać poznać otwarcie, że idą ręka w rękę z niemiaszkami, wykrętnie dowodzą, iż należałoby jedynie zmienić te nazwy, które przypominają czasy panowania Habsburgów (ks. Brzóska — „Wokoło których tronu socjaliści polscy wili się, jak bluszcz").

Wniosek niemiecko - socjalistyczny został odrzucony.

W dalszym ciągu obrad wystąpił poseł Ulitz z wnioskiem nagłym w sprawie poniedziałkowego zamachu bombowego na niemieckie zebranie wyborcze w Bielsku. Wniosek ten został przyjęty przez wszystkie stronnictwa. Mówca niemiecki twierdził w uzasadnieniu nagłości wniosku, że władze policyjne nie uczyniły nic, aby sprawców zamachu ująć. (Twierdzenie kłamliwe, bowiem władze wdrożyły natychmiast śledztwo).

„Zaczęło się od przemianowania ulic—woła mówca — a skończyło się na bombach". Powiedzenie to jest śmiałą i bezczelną prowokacją, właściwą tylko niemcom. Urzędnik polski miał obowiązek dbać o to, aby w polskiem mieście były polskie napisy. Nazywanie tych rzeczy gwałtem dowodzi, że niemcy chcą nadać miastom polskim niemiecki wygląd. Zuchwałość niemiecka nie umie sobie nałożyć cugli, nawet w obliczu tak smutnych, jak ostatni zamach w Bielsku, rezultatu swego prowokacyjnego zachowania się. Odprawę poseł Ulitz otrzymał należytą od klubu narodowego, gdzie między innemi poseł Obrzud z npr., zaznaczył, że każdy obywatel polski wszelkie terory potępia, gdyż szkodzą one powadze państwa polskiego.

Niemcy do tego stopnia postąpili bezczelnie, iż wyraźnie oskarżali policję bielską, że nie wywiązała się z zadania należycie, zarzucając dyrektorowi dr. Podgórskiemu, że nie uczynił nic, aby postarać się o wykrycie sprawców zamachu. Jest to oczywiście fałsz i po tysiąc kroć fałsz. Bowiem dr. Podgórski był na stanowisku służbowem w sali, gdzie go poseł Pant przyjął ironicznemi uwagami. Ciekawą byłoby rzeczą, jakby to na podobną bezczelność zareagował komendant policji niemieckiej. Do dziś bowiem każdy, kto się kiedykolwiek dostał w ręce policji niemieckiej czuje ich obejście się z nim. Do dziś naród górnośląski pamięta nahaje żandarmów niemieckich, więc wprost zbrodnią jest pozwalać na podobną, wprost bezprzykładną bezczelność i panoszenie się hydry niemieckiej we własnym naszym kraju, na własnych śmieciach. A jednak widzimy, jak niemcy postępują sobie z gospodarzami, u których są tylko gośćmi. Oto wysłali oni specjalnego korespondenta do Niemiec, aby z jednej z tamtejszych stacji iskrowych rozesłał na cały świat wiadomość o zamachu, dokonanym w poniedziałek w Bielsku.

W ten sposób „lojalni" obywatele, wyzyskali przykry, niewątpliwie fakt, aby zaszkodzić Polsce w opinji świata. Polskiej ajencji informacje powinnyby donosić zagranicy o każdym fakcie gwałtu, których codziennie niemal dopuszczają się niemcy wobec polaków we własnej ich Ojczyźnie.

Taki właśnie fakt zdarzył się w dniu 4 grudnia r. b.

W dniu 4 b. m. napadło kilku orgeszowców w Gierałtowicach na obywatela polskiego p. Feliksa Konopkę z Katowic. Obiwszy go pałkami gumowemi i sztachetami, pozostawili go bez przytomności prawie na drodze. Jeden z zuchwałych opryszków rzekł na odchodnem: „Lasst das polnische Schwein liegen.

Co na to różni obrońcy „kultury" niemieckiej w rodzaju redaktorów „Kurjera" i „Kattowitzer Zeitung"? Co na to rząd polski? Czy nigdy nie zdobędzie się na to, aby zapobiedz napadom opryszków niemieckich, aby zapewnić bezpieczeństwo swym obywatelom przed krwiożerczym orłem czarnym, przez „kulturträgerami"? Czynu, czynu i jeszcze raz czynu potrzeba! Niemcy, niedosyć, że zachowują się w naszym rodzinnym kraju, jak ostatni nasi wrogowie z pod ciemnej gwiazdy wraz z towarzyszami z pps., to jeszcze trąbią, jak świat długi i szeroki, że polacy biją niemców, polacy biją żydów, polacy wogóle uciskają mniejszości narodowe w Polsce.

W uzupełnieniu tego krótkiego sprawozdania, należy przytoczyć jeszcze żale i rozdzieranie szat przez posła Biniszkiewicza (pps.) który całą winę zwalił na prasę narodową. „Ja sam — wołał z wielkiem oburzeniem poseł Biniszkiewicz — nie jestem pewien swego życia". Nie, panie pośle, klub narodowy nie jest zdolny do tego, co wy towarzysze. Większość narodowa nie podniesie bratobójczo ręki na takich panów, jak Stańczyk, Bobrowski i Marek. Obóz narodowy za bardzo kocha Ojczyznę, aby plamić sobie ręce krwią bratobójczą.

Po humorystycznych żalach pos. Biniszkiewicza, przemawiał poseł Grajek, który rozprawił się należycie z mówcami niemieckimi i socjalistycznymi leaderami. Mówca przytaczał wypadki krwawego teroru policji niemieckiej stosowanego względem polaków. Zacytowane przez mówcę przykłady gwałtów niemieckich wobec polaków w Niemczech, wyprowadziły posłów niemieckich z równowagi.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości odpowiedź kier. woj. dr. Konckiego w sprawie zajść w Bielsku i w sprawie zapomogi dla repatrjantów polskich wracających z Westfalji, poczem marszałek zamknął posiedzenie.

Adam - Grot Czekalski.

Zaliczki na podatek majątkowy.

Ministerjum skarbu podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 32 ustawy o podatku majątkowym winni płatnicy tytułem zaliczki na poczet tego podatku w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez oddzielnych zawiadomień następujące kwoty:

1. Podatnicy, płacący od 150.000 mk. do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego i podymnego jednokrotną pełną kwotę tych podatków, przypadającą za I-sze półrocze 1923 r., płacący od 600.000 mk. do 1.000.000 mk. — dwukrotną, płacący zaś ponad 1.000.000 mk.—trzykrotną kwotę, w ten sam sposób obliczoną.

2. Płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu kategorji i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji, oraz jednokrotną pełną kwotę od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, od przedsiębiorstw przemysłowych VII kategorji i przedsiębiorstw handlowych III kategorji.

Nakazy płatnicze względnie indywidualne wezwania nie będą wysyłane.

O wysokości zaliczki mogą się płatnicy poinformować z list płatników, które będą wyłożone do publicznego przejrzenia w zarządach gminnych i magistratach. Osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań, o ile chodzi o zaliczkę z tytułu wielokrotności podatku przemysłowego, mogą o wysokości tejże zaliczki zasięgnąć wiadomości we właściwych izbach skarbowych.

Zaliczkę należy wpłacać jedynie w kasach skarbowych, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności.

Odwołań od obliczenia zaliczki ustawa nie przewiduje.

Kwoty zaliczki nie wpłacone w powyższym terminie będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi, określonemi w ustawie z dnia 9 marca 1923 r. o karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych.

Z kraju.

Ataman Mojesej postrach Pokucia. W jesieni ub. r. zorganizowała się na Pokuciu silna banda rozbójnicza, na czele której stanął groźny Koźma Własijczuk dezerter z W. P. Do pomocy przybrał sobie kilkunastu zdrowych, silnych i na wszystko zdecydowanych parobczaków, również przeważnie dezerterów i wspólnie stali się postrachem całego Pokucia, a głównie powiatów kołomyjskiego, peczeniżyńskiego i kosowskiego. W śmiałości dokonywanych napadów i rabunków nie ustępowała banda w niczem bandzie słynnego Muchy, bo na wzór Muchy prowadziła również wybitną działalność antypaństwową, zapomocą sabotaży i agitacji.

Bandyci są w wieku od 20—28 lat, kawalerowie, pochodzący częścią z samej Kołomyji, częścią z Werbiąża Niżnego pow. Kołomyja. Banda posiadą sprężystą organizację, którą cechowo przedewszystkiem ślepe posłuszeństwo i dyscyplina, a członkowie jej związani byli specjalną przysięgą, która kończyła się słowami: „Za zdradu towaryszów daju holowu".

W razie potrzeby banda cała przekrada się przez granicę do Rosji, powracając znów do kraju z bogatym materjałem informacyjno-politycznym, tak, że wszyscy jej członkowie przesiąknięci są na wskroś bolszewizmem.

Stwierdzonem zostało, że jeden z jej członków Mojesej Hajowy kazał się ludności wiejskiej nazywać „atamanem" Mojesejem i często ukazywał się przebrany za oficera bolszewickiego.

Olbrzymia kradzież w największym magazynie warszawskim. Onegdajszej nocy okradziono doszczętnie największy magazyn futer w Warszawie, firmy Starckmann, mieszczący się w gmachu Teatru Wielkiego pod filarami od strony ul. Nowosenatorskiej. Znajdującą się wewnątrz lokalu kasetkę żelazną rozbito i zabrano z niej kilkaset miljonów marek. Pozatem zabrano cały zapas futer, znajdujących się w składzie.

Straty z powodu tej niesłychanie zuchwałej kradzieży sięgają dziesiątek miljardów. Policja czyni energiczne wysiłki celem wykrycia sprawców

Ogromny metrowej szerokości otwór w ścianie, świadczy którędy przedostali się złodzieje włamywacze.

Jak ustaliło dalsze śledztwo złodzieje, aby prądostać się do magazynu wynajęli sąsiedni lokal pralni „Matylda".

Dla pozoru w „pralni" stały kosze „do bielizny" w rzeczywistości do wynoszenia łupu. W tych koszach wywieziono najcenniejsze futra, t. zw. tybety, karakuły, foki, małpy, lisy nurki, gronostaje.

Lew na ulicach Stanisławowa. Niedawno przybył do Stanisławowa cyrk wędrowny „Medrano" na szereg występów. Wśród jego osobliwości znajdował się olbrzymi tresowany lew.

W dniu 29 listopada król pustyni poczuł nagły przypływ sił żywotnych. Otrząsnął się ze zwykłej apatji, wyłamał pręty swej klatki i majestatycznym krokiem wyszedł na pryncypalną ulicę Stanisławowa.

Wśród licznych przechodniów na widok niezwykłego spacerowicza powstał popłoch. Lew, nie spostrzegając konsternacji jaką ukazaniem się swym wywołał, przechadzał się spokojnie po ul. Uniwersyteckiej, zadowolony, że może użyć upragnionej swobody.

Nagle z bocznej ulicy wypadł samochód. Szofer zdębiał na widok egzotycznego przechodnia. Puścił motor w ruch „na całego" i począł obracać rączkę syreny samochodowej.

Ryk syreny spłoszył spokojne dotąd zwierzę. Lew w szalonych skokach począł uciekać. Popłoch wzmógł się w jednej chwili nadzwyczajnie. Na szczęście zaalarmowani cyrkowcy schwytali uciekającego króla pustyni w sieci i odprowadzili z powrotem do klatki.

Niedługo cieszył się swobodą.

Rzuciła się z 3 piętra na podwórze. Wczoraj o północy, mieszkańcy ul. Lenartowicza we Lwowie zostali obudzeni piekielnym wrzaskiem, który się rozległ w kamienicy pod l. 11 a. Przybiegli na miejsce krzyku sąsiedzi dowiedzieli się o strasznej tragedji, której ofiarą padła 28-letnia sierota, krawczyni Józefa C.

Powróciwszy o godz. 11 w nocy do domu swej siostry Marji R., żony tramwajarza — według twierdzenia sąsiadów w stanie podchmielonym — spotkała się z odmową siostry, która nie chciała jej wpuścić do mieszkania, twierdząc, że „ludzi pijanych nie chce mieć w domu".

Zrozpaczona dziewczyna, nie wiedząc co z sobą począć, uciekła się do rozpaczliwego kroku i wyszedłszy na ganek, rzuciła się z III-go piętra na podwórze, przyczem doznała zmiażdżenia nóg i czaszki.

Zawezwane pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.

Jak z przeprowadzonego śledztwa wynika, desperatka już trzy razy usiłowała popełnić samobójstwo, a ostatnio targnęła się na życie przez przecięcie żył.

Dziś nad ranem C. zmarła.

Rozprawa przeciw mordercy własnej żony. W Lublinie toczyła się onegdaj w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko gospodarzowi Ignacemu Chołajczykowi z Wojciechowa, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Katarzyny, 13-letniej córki Stanisławy, jednorocznej córki Władysławy, oraz parobka Feliksa Młynarskiego.

Z rodziny mordercy ocalał tylko 7-letni syn Bolesław i 9 letnia córka Bronisława.

Strasznego czynu swego dopuścił się Chołajczyk w nocy na 29 czerwca 1922 r. Powodem do niego była nieprawa miłość do służącej Pawlikówny, z którą Chołajczyk zamierzał po pozbyciu się rodziny uciec do Ameryki.

Zbrodnię swą obmyślił z góry szczegółowo. Wobec policji i sądu zbrodniarz przedstawił tak sprawę, jakoby to bandyci napadli na jego dom, a on, zabijając jednego z nich, rzekomo Młynarskiego będącego z nimi w zmowie uciekł.

Zeznania świadków jednak zadały kłam jego wykrętom i przekonały sąd o jego winie. Został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie i na pozbawienie praw stanu.

Wykrycie nory hazardu. Ekspozytura pol. śledczej Lwów-miasto prowadzona energicznie przez nadkom. Kozakiewicza równocześnie z walką z lichwą wzięła się do tępienia hazardu, groźnie rozwijającego się we Lwowie.

Ubiegłej nocy oddział lotny przy eksp. pol. śled. pod komendą kom. Konarskiego wykrył w domu przy ul. Słonecznej l. 24 jaskinię gry, gnieżdżącą się w mieszkaniu kelnera kawiarni „Teatralnej" Łapajówkera.

Do nory tej schodzili się hazardziści o godz. 10 wieczór i zgrywali się do rana, grając w „nasze-wasze", a stawki dochodziły do sumy 20 miljonów i wyżej.

Z chwilą wkroczenia policji, zaalarmowani już gracze rozbiegli się po całej kamiennicy, kryjąc się po strychach, a nawet i w piwnicy.

Wyłapując po jednemu aresztowano 24 osób, z których trzech jako znanych hazardzistów, a to Mozesa Schapirę, którego już z Wiednia wydalono za hazard, Tuwima Zehnguta i Władysława Mokrzyckiego zamknięto natychmiast w aresztach.

Przykry wypadek w pracowni malarskiej. Znany art. malarz Vl Hoffmann, zaprosił do swej pracowni w Krakowie pewnego żebraka, który pozował do najnowszego obrazu.

W pewnym momencie, żebrak ów — nagle zasłabł i padł bezprzytomny na podłogę pracowni. Przerażony wypadkiem artysta, nie stracił zimnej krwi i rzucił się natychmiast na ratunek żebraka, dającego ostatnie oznaki życia.

Zaalarmowany równocześnie lekarz stwierdził porażenie mózgu i zarządził przewiezienie chorego do szpitala.

Ujęcie groźnych bandytów. Od pewnego czasu nieuchwytna bandu opryszków dokonała w powiecie warszawskim szeregu napadów.

Ostatnio, w zeszłą sobotę. w Ożarowie taż sama banda napadła na dom Romana Ochtyry.

W mieszkaniu zastano tylko Ochtyrową i służącego Pawłowskiego. Bandytów było 6-ciu.

Pod groźbą rewolwerów napastnicy zrabowali odzież, 12 miljonów mk. w gotówcę, dwa wieprze oraz konia z wozem.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenia.

Idąc za śladem, wywiadowcy udali się na na ulicę Grzybowską Nr. 69, do kawiarni „Kongresówka", gdzie ujęto kilku uczestników napadu, a wśród nich Feliksa Lewandowskiego, w chwili, kiedy oprawiał zrabowanego wieprza, Stanisława Antoniaka, ukrytego w łóżku, Nowakowskiego oraz Chila Majera Kupera.

Ujęci bandyci wydali pozostałych uczestników napadu, wśród których był Stanisław Kulik z Barenowa, w powiecie puławskim. były wywiadowca urzędu śledczego 4 okręgu na powiat zamojski.

Przy Kuliku znaleziono legitymację „Wyzwolenia", przedstawiającą go jako delegata na ostatni zjazd tego stronnictwa w Warszawie.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że ujęta szajka opryszków dokonała poza tem pięć innych napadów bandyckieh.

Z rady wychowania fizycznego.

Sosnowiec, 8 grudnia.

Onegdaj, w sali magistratu sosnowieckiego odbyło się posiedzenie rady wychowania fizycznego i wojskowego.

Posiedzenie zagaił, dyr. Karney, poczem rozpoczęło się sprawdzanie mandatów i pełnomocnictw przedstawicieli stowarzyszeń, delegowanych do rady wychowania fizycznego.

Wywiązała się polemika z racji, iż nie wszystkie stowarzyszenia reprezentowane są w radzie.

Po wyjaśnieniu tej kwestji, dyr. Karney przedstawił zebranym dotychczasową działalność rady wychowania fizycznego, wyrażając ubolewanie, że tak mało dotąd zrobiono. Głos zabrał por. Nitecki, stając w obronie rady wych. fizycznego, na której statucie wzorować się będzie dziesięć d. o. k. w Polsce. Następnie złożył sprawozdanie z ubiegłego roku, stwierdzając dobrą wolę i zrozumienie instytucji samorządowych a specjalnie magistratu sosnowieckiego, który wstawił do swego budżetu pozycję 100 złot. polskich na potrzeby rady wychowania fizycznego.

Prócz tego magistrat sosnowiecki, przeznaczył plac na boisko.

Jest to więc realny skutek pracy i zabiegań rady wychowania fizycznego.

Również sejmik będziński przyrzekł 100 zł.polskich. Mamy nadzieję, że inne magistraty w Zagłębiu pójdą za przykładem Sosnowca.

Dr. Brokowski w obszernym przemówieniu przedstawił znaczenie wychowania fizyćznego, podkreślił dziwną obojętność społeczeństwa do tej sprawy, które żołnierzem np. interesowało się tylko w czasie dni krytycznych.

Aby zdobyć środki potrzebne, dr. Brokowski zaproponował, by opracować projekt opodatkowania ludności na rzecz rady wychowania fizycznego.

Dr. Brokowski proponował, aby opodatkować alkohol,—tego największego wroga ludzkości.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, wiceprezydent Siłuszek oponował przeciwko podatkowi w tej formie, który ze względów zasadniczych nie będzie mógł być zatwierdzony przez władze centralne.

Wicepr. Siłuszek zwrócił uwagę, że rada liczyć może tylko na instytucje samorządowe i środki w formie zasiłków.

Zabierali jeszcze głos w tej sprawie: sędzia Herman, dr. Kotarski, dr. Budzyński i p. Grabiański.

Po załatwieniu pewnych formalności, przystąpiono do wyboru prezydjum, która to sprawa była właśnie najważniejszym punktem porządku dziennego.

Do prezydjum wybrani zostali: dr. Brokowski, jako przewodniczący, sędzia Herman, wiceprzewodniczący, sekretarz generalny, por. Nitecki. Do wydziału wykonawczego weszli: przewodniczący, p. Karney, zastępca, dr. Kotarski, skarbnik, prof. Lipiński.

Zastępcą sekretarza został wybrany, p. Plebanek. Kwestja wychowania fizycznego jest sprawą doniosłą. Polska, będąca w specjalnych warunkach, zwłaszcza dziś w dobie naprawy skarbu i sanacji stosunków, musimy sami, w społeczeństwie wychowywać przyszłe kadry żołnierza, dać mu podstawy wyszkolenia.

Społeczeństwo winno zainteresować się wychowaniem fizycznem młodzieży, która stanowić ma przyszłych obrońców i obywateli państwa.

Posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 8 grudnia.

Záledwie 2 punkty porządku dziennego miała onegdaj do rozpatrywania rada miejska w Sosnowcu.

Pierwszy z nich, to zatwierdzenie sprawozdania budżetowego za rok 1922. Ze sprawozdania tego wynika, że miasto w roku ubiegłym, jak wykazuje budżet zwyczajny, miało wpływów 671.310.009 mk. 58 fen. Budżet nadzwyczajny wykazuje wpływów 98.652.858 mk., wydatków zaś 266.963.248 mk. Deficyt wynosi 61.983.889 mk. 69 fen.

Sumy, oznaczone w budżecie nadzwyczajnym zostały użyte na inwestycje miejskie, proporcjonalnie więc do wydatków w tym budżecie wzrósł i majątek miasta. W sumach budżetu nadzwyczajnego jest subwencji i pożyczek rządowych z a l e d w i e 98.652.858 mk.

Po zatwierdzeniu sprawozdania budżotowego rada miejska wybrała do delegacji opieki nad domem niemowląt radną p. Siwikową.

Ciekawszym momentem w korespondencji, nadesłanej do rady miejskiej, było odczytanie oświadczenia radnych z klubu p. p. s. Walera i Cholewy w sprawie wycofania się tych radnych z delegacji do walki z drożyzną przy magistracie sosnowieckim.

Z rady miejskiei w Czeladzi.

Na dwuch ostatnich posiedzeniach 75 i 76-tym rady miejskiej w Czeladzi załatwiono szereg ważnych spraw, a między innemi następujące: w sprawozdaniu z działalności zarządu miasta przyjęła rada do wiadomości, że została podpisana umowa z t-wem „Czeladź" o budowę drogi Mysłowickiej i ulicy Modrzejowskiej, łączących miasto z kol. Piaski. Koszty budowy pokrywa miasto i towarzystwo wspólnie. Roboty zostały rozpoczęte i posunęły się znacznie naprzód. Zarząd czynił usilne starania o uzyskanie pomocy aprowizacyjnej w postaci mąki przydziałowej z kredytów państwowych, przeznaczonych na ten cel; starania te nie zostały doprowadzone dotychczas do pomyślnego rezultatu. Natomiast udało się zarządowi uzyskać stały przydział cukru, który miasto otrzymuje od lipca co miesiąc przez towarzystwo aprowizacji miast.

Rozpatrzono i przegłosowano szereg wniosków Zarządu miasta o podwyższenie pozycji budżetowych oraz wniosek o podwyższenie opłat kancelaryjnych za wszelkie zaświadczenia wydane przez magistrat.

Uchwalono pobierać 5 proc. dziennie kar za zwłokę od zaległych podatków, w myśl ustawy z dnia 24 października 1923 r.

Rada przyjęła tekst warunków umowy na oświetlenie ulic miasta z elektrownią okręgową w Sosnowcu. Obecnie roboty nad założeniem instalacji elektrycznej są już w toku. Tym sposobem doprowadzono do pomyślnego wyniku jedno z najbardziej ważnych dla miasta zagadnień—kwestję oświetlenia.

Następnie rada miejska uchwaliła jednogłośnie przyjąć jedną morgę gruntu, przekazaną przez ks. B. Pieńkowskiego na własność magistratu, z zastrzeżeniem ofiarodawcy, aby darowizna ta obrócona została na rzecz przyszłego gimnazjum polskiego w Czeladzi. Rada przez powstanie wyraziła ks. B. Pieńkowskiemu uznanie i uchwaliła przesłać mu podziękowanie imieniem rady.

Ponieważ uzupełniające wybory do rady miejskiej, które odbyły się 11 ub. m., uprawomocniły się przed paru dniami, następne posiedzenie rady odbędzie się już z udziałem nowowybranych radnych.

Niewątpliwie uzupełnienie rady do ustawowej ilości członków wpłynie na ożywienie prac rady, a temsamem dodatnio odbije się na zagadnieniach gospodarki miejskiej.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 Sobota.	Dziś N. M, P. M. P. Jutro Walerji P. M. **Wsch. słońca 7.38** Zach. „ 3,55

DZIWNY SEN.

Miałem dziś w nocy dziwny sen...
Byłem w krainie widm i czarów,
Widziałem znaczny spadek cen
Franków szwajcarskich i dolarów.

Każdy miał złoto, odzież, chleb,
Lecz w pracy się nabawił garbu.
I nie naprawiał byle kiep
Głupiem gadaniem państwa skarbu.

Minął bezprawia straszny trąd
I narodowych dóbr rabunek
Nie obcy, ale własny rząd
Miał w kraju posłuch i szacunek.

Minęły czasy krwawych scen,
Wzajemnych jątrzeń, dzikich swarów.
— — — — — — — — —
Miałem dziś w nocy dziwny sen...
Byłem w krainie widm i czarów.

Ćwierk.

Nowa taksa za dowody osobiste. min. spraw. wewn. zarządziło zmianę opłat pobieranych tytułem zwrotu kosztów za wydawanie dowodów osobistych. Począwszy od dn. 15 grudnia cena dowodu osobistego wynosić będzie 50.000 mk.

Leczenie radem. Polski komitet do zwalczania raka sprowadza z Francji większą ilość radu, zawiadamia więc osoby, które chciałyby skorzystać z leczenia radem, aby zapisywały się w biurze polskiego komitetu do zwalczenja raka Warszawa ul. Marszałkowska Nr. 124, 1 piętro, w lokalu Tow. „Piast") codziennie między godz. 1 i pół do 3 po poł., gdzie będą udzielane dokładne informacje. Koszty leczenia uzależnione będą od ilości zapisów.

Niedelikatna policja. Mieszkańcy Dąbrowy od jakiegoś cza-

su stale są niepokojeni różnemi wypadkami, jak katastrofa, napad bandycki, p o ż a r, lub zabójstwo.

Okazało się jednak, iż największy popłoch potrafi wywołać nieoczekiwane zjawienie się policji, która pragnie skontrolować działalność kupiectwa, zwłaszcza tego wojennego.

W Dąbrowie właśnie w różnych punktach jednocześnie dokonano takiej kontroli sklepów, składów i t. p. zakładów, sprawdzając cenniki, rachunki, oraz poszukując ukrytych artykułów.

W rezultacie, sporządzono kilkadziesiąt protokułów i cały szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności.

Ciągle to samo! Istną wojnę prowadzi policja dąbrowska z opornymi obywatelami, których trudno przekonać, a jeszcze trudniej zmusić do utrzymywania swych posesji i chodników w możliwej czystości, to też protokułów sporządza się codziennie kilkanaście.

Szkoda, iż magistrat nie posiada należytej egzekutywy, karząc w dotkliwy sposób opornych, lub też oczyszczając chodniki na ich koszt.

Zebranie robotników zwolenników zw. lud.-narodowego ze Sosnowca, Pogoni i Sielca odbędzie się dziś o godz. 4 po poł. na plebanji w Sosnowcu. Na zebraniu poruszane będą bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Stan rynku pracy. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 wakują następujące posady: I. w grupie umysłowo pracujących dla: 1 rządcy rolnego do Płocka, 1 kierownika ruchu do fabryki zapałek w Czechowicach na Śląsku. II. w grupie fizycznie pracujących dla: 3 fornali samotnych i 1 kobiety do Baranowicz, 180 robotników leśnych do Siedlec i Hajnowki, 1 modelarza tokarza do Zamościa, 50 robotników leśnych do Białegostoku, 1 pomocnika ogrodnika do Płocka, około 700 robotników do fabryki zapałke do Czechowic Śląsk Cieszyński, tamże 2-ch werkmistrzów i 5-ciu ślusarzy. 1 majstra pilnikarskiego do Częstochowy.

Poeta Asanka w Dąbrowie Górn. Dzięki staraniom towarzystwa nauczycieli szkół średnich przybywa do Dąbrowyw sobotę 8 bm. znany poeta i znakomity znawca literatury włoskiej prof. M. Asanka Japoll w celu wygło-

CENNIK WĘGLA

na pierwszą połowę grudnia 1923 r.

Zarząd Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „HRABIA RENARD“ w Sosnowcu.

podaje do wiadomości odbiorców ceny netto franco wagon sortownia, które pobierane będą od dnia 1 do 15 grudnia 1923 r. za poszczególne gatunki i sortymenty węgla, wysyłanego z kopalni do stacji, leżących wewnątrz granic Rzeczypospolitej. Ceny podane są zasadniczo w markach za tonnę:

Gruby i kostka I	11.000.000	Orzech III	7.500.000
Kostka II	10.600.000	Pospółka I (o|80)	7.600.000
Orzech I	10.200.000	Grysik	7.000.000
Orzech II	9.200.000	Miał bez grysiku	3.000.000

UWAGI: A) Wymienione Towarzystwo za płukane gatunki węgla doliczać będzie do powyższych cen zasadniczych 10% dodatek.

B) Wszystkie wyżej wyszczególnione ceny podane są bez podatku państwowego, oraz bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również podatek stemplowy od umowy i od rachunku obciążają całkowicie odbiorcę. Należności z tego tytułu wypływające będą podawane w rachunkach.

3357

Z wystawy w Trocadero.

Poraz drugi w ciągu bieżącego roku, Zagłębie zdobywa się na wystawę obrazów. O ile na pierwszej skromniutko reprezentowała rzeźba,to druga jest już tylko, się wystawą malarską, o ile nie brać pod uwagę kilku artystycznie wykonanych kilimów.

A szkoda. Obecność rzeźby stanowiłaby dopełnienie całości, a jednocześnie mielibyśmy możność ujrzenia choćby kilku prac rzeźbiarzy zagłębiowskich.

Wystawa grupuje około 200 obrazów, z których lwia część to prace artystów o ustalonej już opinji, chociaż poszukujących jeszcze nowych form. (Jabłoński). Niezbyt szczęśliwe oświetlenie sali, przerwane pośrodku kwadratem drzwi, obejmuje jakby dwoma ramionami światła tylko boki sali.

Stąd też wiele obrazów, częstokroć nieprzeciętnej wartości, niknie w mrokach, lub też nazbyt jaskrawem światłem traci wprost koloryt.

Mamy wrażenie, iż zgrupowanie malarzy serjami, dałoby pełniejszy obraz twórczości każdego z nich.

Rozstrzelone prace poszczególnych malarzy nie dają tej pełni wrażeń.

Należy bowiem każdego z nich wyszukiwać po całej sali.

W dodatku rozbieżność między katalogiem a wystawionemi pracami utrudnia rozpoznanie twórcy.

Ta niedokładność winna być o ile możności usunięta.

Nie będziemy tu omawiać prac malarzy zamiejscowych. Większość z nich wystawia swe prace od dłuższego czasu w salonach warszawskich i krakowskich.

Dlatego przejdziemy do tych, którzy do szarzyzny życia naszego Zagłębia wnoszą ożywczy powiew sztuki, którzy z b y t n i o skromni, bez reklamy pracują i tworzą.

Dorobek artystyczny, jaki nam przedstawili jest dość pokaźny, choć może jednostronny.

Zdawałoby się, że Zagłębie z dziesiątkiem swoich dymiących kominów, z pracowitym gwarem wind kopalnianych, nasunie twórcom specjalne motywy. Napróżno jednak szukaliśmy smukłych kominów, krwawego odblasku ognia i zczerniałych w pracy twarzy górników.

Tego niema. Ujrzeliśmy natomiast rozsłonecznione, dalekie perspektywy krajo-obrazu z szemrzącemi strumykami.

Jeśli już chodzi o krajobraz, o pejzaż to dał nam go Kwinta. Jego „Zagroda góralska“ i „Potok w lesie“ to pełne czaru i miłego kolorytu obrazki, traktowane z umiarem i swobodą. Większa praca to „Sad“,aczkolwiek figura pierwszoplanowa wydaje się zbyteczną.

Pełno w tym obrazie słońca i tej specyficznej lekkiej mgły, którą oko widzi wpatrzone w szeroką perspektywę. P. Kwinta dał nam rzetelny wysiłek twórczy.

Subtelny i uczuciowy Araszkiewicz rozwiesił cały szereg pejzaży, może cokolwiek monotonnych w kolorycie, wśród których na uwagę zasługuje „Pejzaż nr. 4“.

Jego „Rozmowa“ (zdaje się nie dokończona) każe przypuszczać, że artysta ten wciąż jeszcze nie odnalazł siebie, że jeszcze szuka swej drogi.

Jestto jeden z tych twórców, którzy przyszli z dorobkiem naprawdę wartościowym. I dlatego należy go szanować.

Miłą niespodziankę sprawił nam Pilecki. Artysta ten na rzecz ołówka zarzucił farbę. Z szeregu szkiców ołówkowych zasługuje na uwagę architektonicznie dobrze potraktowany „Stary śpichlerz“. Bez zarzutu jest fragment kościółka będzińskiego.

Tutaj ujrzeliśmy kawałek Zagłębia. Również dobre są jego „Kwiaty“ (olejny).

Kwiaty p. Paweli potraktowane są zbyt... fotograficznie. Może „Bez“ wyłamał się tylko z pod... soczewki.

Portrety i studja dobre.

P. Rembertowski dostarczył nam cały szereg udatnych pejzażów. Pejzaż — to sfera działania tego malarza. Postacie bowiem, jakie widzieliśmy są nieco wadliwie potraktowane rysunkowo. (Rekonwalescentka).

Z szeregu obrazów malarza śniegu, Wrzesińskiego, wybijają się „Potok“ i „Błysk śniegu“.

P. Wrzesiński ukochał zimę. Kilka jej fragmentów, które nam przedstawił, dają dobre świadectwo o talencie tego artysty. Obrazy nie przejaskrawione, utrzymane w tonie, sprawiają miłe wrażenie.

P. Kozubowska dała nam kilka udatnych obrazów.

Na wyróżnienie zasługują kilimy, pp. Zarzyckiej i Zawadzkiej.

Proste w pomysłach, nie przeładowane i nieprzejaskrawione, mają te kilimy wdzięk, sprawiający miłe wrażenie.

Główki, pp. Bukowskich potraktowane b. dobrze. Szkoda, że artyści ci nie pokazali nam więcej swych prac, choć i te dwie świadczą o wybitnym talencie artystów.

Wystawa ta trwać będzie miesiąc. Około 15-go b. m. nastąpi przegrupowanie i zmiana obrazów.

Byłem już dwa razy na wystawie. Być może, że jeszcze pójdę. Zawsze jednak spotykałem nie więcej, niż jedną osobę, która osowiała błąkała się wśród barw i płócien.

Taki wysiłek twórczy, nie mówiąc już o dobrej woli i pracy inicjatorów zasługuje na większe zainteresowanie społeczeństwa.

. . . .

Wystawę t r z e b a zobaczyć. Idźcie spojrzeć w te rozbłękitnione horyzonty pól i gór. Idźcie obejrzeć szmaragdowe, rozfalowane głębie Bałtyku.

A nadewszystko młodzież winna tłumnie tam spieszyć, by nasycić dusze swoje słońcem tych barw, które tak hojnie rozrzucili ci „namaszczeni przez Boga“, a o które w naszym szarem i mglistem Zagłębiu tak trudno.

szenia odczytu na temat „Polska w poezji włoskiej“.

Prelekcja urozmaicona deklamacją z dzieł najcelniejszych wieszczów włoskich oraz własnymi utworami prelegenta odbędzie się dnia 8 bm. w sali Resursy. Początek o godz. 5 popoł.
3355

Z t-wa „Rozwój“. T-wo „Rozwój“ oddział w Dąbrowie Górn. podaje do wiadomości, iż osoby, które nie otrzymały zamówionych kartofli, mogą odbierać wpłaconą gotówkę codzienie od godz. 6—8 wiecz. w lokalu stow. rzemieślników przy ul. Sobieskiego 1.

Wypłaty te uskuteczniane będą tylko do dnia 15 grudnia b.r.

Ci wszyscy, którzy przed 2 względnie 3 laty wnieśli przedpłatę na akcję t-wa „Rozwój zechcą z kwitami zgłosić się do sekretarjatu w celu otrzymania oryginalnych akcji wieczorem o godz. 6—8 w lokalu stow. rzemieślników.

Choroby zakaźne w powiecie. Od d. 25 listopada do 2 b. m, zachorowało na dur brzuszny w Będzinie osób 3, w Sosnowcu 4, w Zawierciu 3 i w Klimontowie 7; na dur plamisty w Sosnowcu 1 i w Niegowonicach 2; na płonicę w Sosnowcu 2 i w Zawierciu 1; na błonicę w Będzinie 2; na gruźlicę otwartą zmarło w Będzinie 4 osoby, w Zawierciu 4, a zachorowało w Sosnowcu 4. Odkażano w powiecie w tymże czasie 30 mieszkańców.

Wieczór harcerski. Urządzony zostanie staraniem II-ej sosn. męzkiej i XIII-tej Zagł.żeńskiej w dn. 8 grudnia br. w sali Związku na Pogoni, na który się złożą „Nasze Harce“ bałagan sceniczny z życia harcerzy „Lokaj doktorem“ kom. w 2 akt. śpiewy, deklamacje, tańce zbójeckl i t. p.
3336.

Kurs początkowy metodyczno-praktyczny. Drugi z rzędu kurs nauczycielski początkowy metodyczno-praktyczny rozpocznie się w poniedziałek, 10 grudnia, o godzinie 12 w południe w gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. A. Mickiewica w Sosnowcu. Kandydaci, którzy zgłosili się w inspektoracie szkolnym i przyjęci zostali na kurs, mają się zgłosić w tym terminie punktualnie.

Ostateczne przyjęcie lub odrzucenie nastąpi na miejscu Pierwszeństwo na kurs mają słuchacze uniwersytetów, maturzyści gimnazjalni, z klasą 8, 7 a wreszcie z klasą 6 gimnazjalną. Kandydaci z niszemi studjami nie mogą liczyć na przyjęcie. Kandydaci bez kompletnych dokumentów nie będą uwzględnieni.

Przyjęci kandydaci muszą mieć w pogotowiu komplet programów szkół powszechnych: pedagogikę, dydaktykę, historję pedagogji. Informacji udziela dyrekcja pań. sem. naucz. męskiego ul. Wawel Nr. 1 w Sosnowcu codziennie od godz. 4—5, Inspektorat szkolny od 11 do 1.

Kurs zakończy się 28 lutego, po czem rozpocznie się 1 marca trzeci z rzędu kurs początkowy metodyczno praktyczny i trwać będzie do 15 maja.

Sabotaż dorożkarzy. Niektórzy z dorożkarzy, nie godząc się na obowiązującą taksę, nie wyjeżdżają wcale na ulice miasta. Jednego z takich sabotażystów, Eugenujusza Włoska, policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Pod adresem zarządu telefonów. Nie dość, że w czasie zakładania kabli zarząd telefonów popsuł chodniki na ulicach Sosnowca, ale jeszcze naruszył, między innemi i bramy w niektórych domach. W tych dniach, na wychodzącą ze szkoły powszechnej przy ulicy Kościelnej, jedenastoletnia Juljanna Kłek, spadła brama i potłukła jej dotkliwie czaszkę. Dziewczynka walczy ze śmiercią, a nad robotami przy zakładaniu kabli ciągle jeszcze brak dostatecznego dozoru.

Obławy na popisowych. W całem Zagłębiu policja dokonywuje codziennie kontroli dowodów osobistych u młodych ludzi, oraz urządza obławy w lokalach publicznych na uchylających się od służby wojskowej.

Z rady miejskiej. W ub. czwartek odbyło się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, przy udziale 13 radnych i pod przewodnictwem p. Rubinlichta.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i bieżącej korespondencji, uchwalono podatek od umów przy sprzedaży nieruchomości, w wysokości 4 proc. ceny od kupna.

W sprawie pobierania podatku do patentów na wyrób trunków i sprzedaż tychże, uchwalono od pierwszych pobierać dodatek w wysokości 100 proc. ceny patentu, od drugich zaś 200 proc. Co do dodatkowego podatku na szkolnictwo i opiekę społeczną, postanowiono obecną stawkę podwyższyć dwukrotnie.

Następnie odczytano sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegłe 9 miesięcy, które następnie przekazano komisji, jak również uchwalono dodatkowy budżet na rok bieżący, w wysokości 26 miljardów mk. i na tem posiedzenie zakończono.

Tragikomedja Cygana. Niejaki Cygan, „gospodarz“ domu schadzek przy ul. Niemieckiej za poradą wróżki, która twierdziła, że ma za dużo krwi, przeciął sobie żyły na ręce. Policja w sprawie tej spisała protokuł.

Ruch ludności. W Dąbrowie ruch ludności w listopadzie r. b. przedstawiał się następująco: urodzeń zarejestrowano 72, w tem chłopców 38, dziewcząt 34; zgonów—39, w tem mężczyzn 23, kobiet 16. Małżeństw zawarto 11.

Duży odsetek wśród zmarłych stanowią jak zwykle, dzieci do roku życia, zmarło ich bowiem aż 12.

Raut. Organizowany przez t-wo przyjaciół żołnierza w dniu dzisiejszym raut w koszarach będzińskich wywołał niebywałe zainteresowanie i mnóstwo osób jeszcze w dniu wczorajszym dowiadywało się, gdzie można otrzymać zaproszenie.

Zainteresowanie to pozwala wróżyć, iż wynik kasowy rautu będzie doskonały, co da możność towarzystwu urządzenia odpowiedniej gwiazdki naszym żołnierzykom.

Z teatru.

Dziś po południu, „Wesele“ ukaże się po raz piąty. Początek punktualnie o godz. 4-tej.

Dziś wieczorem, „Szafir“ ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie, nader zajmująca sztuka pióra znanego autora węgierskiego Lokatosa.

Jutro, niedziela, po południu, po raz ostatni artyści odegrają dramat Wyspiańskiego „Wesele“.

Niedziela, wieczór. po raz drugi „Szafir“, sztuka efektowna, zajmująca, do której przygotowano nowe dekorację.

Poniedziałek, Będzin. „Szafir“.

Koncert Sliwińskiego, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, w teatrze sosnowieckim, na dochód budowy pomnika Chopina, ma zapewnione powodzenie. Biletów pozostało już niewiele, tak, że prawdopodobnie, kasy w teatrze nie będzie się wcale otwierać. Początek, godz. 8.30 wiecz.

„Wesele“, Dąbrowa. W nadchodzacy wtorek artyści teatru sosnowieckiego w teatrze „Kometa“ odegrają wspaniały dramat Wyspiańskiego „Wesele“. Początek, godz. 8-ma.

Sroda—Grodziec. Miejscowy komitet urządza specjalne przedstawienie, z którego dochód przeznaczył na zasilenie funduszu miejscowei straży ochotniczej. Odegrany będzie aramat Wyspiańskiego „Wesele“. Początek o godzinie 7 i pół wiecz.

Czwartek — przedstawienie popularne. Ogólna drożyzna powoduje i wzrost cen za bilety, wskutek czego nie wszyscy mogę korzystać z przedstawień teatralnych, zwłaszcza ci, którzy nie posiadają biletów abonamentowych. To też raz w tygodniu odbywać się będą przedstawienia po cenach do połowy zniżonych.

Matkobójstwo.

Zadusił matkę własnemi rękami.

Do wyrobnika Józefa Zająca, zamieszkałego w Sielcu, przybyła z Łodzi staruszka matka, Marjanna Zającowa, z prośbą, by ją syn przygarnął i pomógł, jej sama już bowiem nie mogła zapracować na chleb. Józef Zając nie był zadowolony z przybycia matki, a obowiązek synowski zaopiekowania się nią uważał za ciężar, którego rad się był jaknajrychlej pozbyć. Na tem tle zrodził się w głowie wyrodnego syna szatański pomysł zabicia matki.

Straszny swój zamiar dokonał w nocy ze środy na czwartek. Gdy matka, leżąc opodal niego na tapczanie, zasnęła, Józef Zając udusił ją własneml rękami. Zbrodnia wkrótce wyszła na jaw. Zająca aresztowano. Ciało nieszczęśliwej matki przewieziono do kostnicy, gdzie wczoraj w obecności komisji sądowo-lekarskiej przeprowadzono obdukcję zwłok.

Sledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy, dr. Sokołowski.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Miasta a reforma rolna.

Warszawa, 7 grudnia.

Dziś przedpołudniem zjawiła się w sejmie delegacja rady miejskiej Warszawy, która marszałkom sejmu i senatu przedstawiła protest przeciw uchwałom komisji reformy rolnej w sprawie zastosowania zasad reformy i do gruntów miejskich. Marszałkowie przyjęli deputację życzliwie i obiecali zwrócić uwagę ich na potrzeby miast w stosunku do reformy rolnej.

Prowizorjum budżetowe.

Warszawa, 7 grudnia.

Wobec tego, że załatwienie budżetu w obecnej sesji sejmu przed nowym rokiem jest rzeczą zupełnie wykluczoną, minister skarbu Kucharski, za przykładem ubiegłych lat wniesie w najbliższych dniach do sejmu projekt prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1924 r.

Trzechsetlecie męczeństwa św. Józefata.

Warszawa, 7 grudnia.

Według wiadomości otrzymanych tu z Rzymu, papież z okazji 300-lecia męczeństwa św. Józefata przyjął na uroczystej audjencji arcybiskupów, biskupów i prałatów obrządku wschodniego.

Sytuacja w Niemczech.

Berlin, 7 grudnia.

Sytuacja polityczna w dalszym ciągu bardzo ostra. Prezydent Ebert upoważnił rząd Marksa do rozwiązania parlamentu. Kanclerz dotychczas z upoważnienia tego nie skorzystał, jeśliby jednak nie znalazła się brakująca liczba głosów dla przeprowadzenia w 3-m czytaniu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, Marks zdecydowany jest parlament rozwiązać.

Audjencje u premjera Witosa.

Warszawa, 7 grudnia.

Premjer Witos przyjął na posłuchaniu przedstawiciela firmy „Baldwin Locomotiw“, która jak wiadomo wzięła wybitny udział w organizowaniu kolejnictwa polskiego. Amerykanin ten po powrocie ze Stanów Zjednoczonych poinformował premjera, że zarówno w kołach rządowych jak też wśród społeczeństwa amerykańskiego panuje pogląd przychylny na obecne stosunki w Polsce i na wysiłki co do sanacji skarbu.

Wyniki wyborów w Angiji.

Londyn, 7 grudnia.

Według dotychczasowych informacji rząd angielski podczas obecnych wyborów poniósł dotkliwą klęskę. Konserwatyści stracili wiele mandatów, częściowo na rzecz literatów, częściowo na rzecz partji pracy. Na ogół stosunek wybranych przeciwników rządu do jego zwolenników przedstawia się na podstawie dotychczasowych wyników wyborów w stosunku 6 : 4.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez zmian, zachmurzenie duże, mglisto, opady, słabe i zmienne wiatry.

Giełda.

Warszawa, 7 grudnia.

Dolary — 3.600.000.
Funty — 15.650.000.
Franki szwajc. — 619.000
Franki franc. — 193.500.
Liry włoskie — 157.000
Korony czes. — 103.900.
Korony aust. — 50.
Bony złote — 570.000.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 7 grudnia.
(W guldenach gdańsk.)

Dolary — 5.89.
1 miljon mkp. — 1.59

Ofiary.

Do
Sz. Redakcji „Iskry“
w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w najbliższym n-rze „Iskry“ w rubryce ofar — kwoty miljon mk., którą przeznaczam na „Strzelca“ w Sosnowcu, — a to stosownie do ogłoszenia z dn. 6.XII mb. w n-rze „Iskry“ pod tyt. „Przeproszenie“, podpisane przez p. inż. Wiktora Stasińskiego.

Z poważaniem
Bruno Pobóg-Filipowski.
inżynier.

— Na biedne sieroty w Granicy Stanisław Gadomski z Zagórza mk. 5 miljonów.

— Na sieroty w przytułku w Granicy składają urzędnicy, dozorcy i delegaci kop. „Wańczyków“ w Józefowie mkp. 9.600.000

— Zamiast orkiestry w dniu św. Barbary robotnicy kopalni „Wańczyków“ mkp. 15 milj.

GAZETA BANKOWA
DWUTYGODNIK EKONOMICZNY

przynosi prócz bogatego działu Teoretycznego, najświeższe wiadomości o nowych emisjach akcji i warunkach subskrypcyjnych, Walnych Zgromadzeniach, wypłacie dywidendy i t.p. wszystkich Banków i Spółek Akcyjnych w Polsce. 572

Kwartalna prenumerata **6 złp.**
Adres Wydawnictwa: **LWOW, Podwale 3.**

LEON BRACIEJOWSKI
KRAKOW, ul. GRODZKA 5—7
poleca **płaszcze i kostjumy**
PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH. 1918-3

Osoba w średnim wieku inteligentna z córką 3-ch letnią poszukuje miejsca gospodyń u samotnego lub dwojga oóób pod „inteligentna“ 3339-1

Lokale.
7000 mk. za wyraz.

Pokój z kuchnią umeblowane do wynajęcia. Wiadomość w Iskrze. 3335

Poszukuję pokoju przy rodzinie z osobnem wejściem lub nie czynsz obojętny. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Poszukuję“ 3340

Zamienię mieszkanie w Warszawie dwa pokoje z kuchnią na sklep z mieszkaniem lub mieszkanie od frontu w Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Zamiana“.

Młode małżeństwo poszukuje natychmiasj sklepu z mieszkaniem. Cena obojętna. Zgłoszenia piśmienne „Iskra“ Będzin, pod „młode małżeństwo“. 3383

Różne.
7000 mk. za wyraz.

Skradziono oponę samochodową miszlen Cabel, z gwoździami 820 na 120, kto odnajdzie lub przyczyni się, do odnalezienia, otrzyma 5 miljonów mk. nagrody, ul. Rudna 42, Horzel ski 3268

Piesek rasy wilczej zaginął uprasza się odprowadzić do dozorcy za wynagrodzeniem Dęblińska 11. 3313

Kurs kroju, sukien, bielizny, haft biały kotorowy. Sosnowiec Kołłątaja 11, Nowakowska. 3333

4.000 zł. pol. włożę do poważnego interesu z udziałem pracy lub przyjmę odpowiedzialną posadę za wspomnianą kaucją. Łaskawe szczegółowe zgłoszenia Hlawski Sosnowiec pod „Gwarancja“. 3378

Zabłąkał się pies owczar jasno żółty duży. Zwrócić za wynagrodzeniem Fromer, Warszawska 10. 3366-2

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania u Jachemczyka, Będzin, Kołłątaja 34. 3382

Zgubione dokumenty.
5000 mk. za wyraz.

Chmiel Marja zgubiła książeczkę kasy chorych wyd. przez browar pavrow Sercarza w Będzinie. 3302-1

Rospędek Ignacy zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Piotrków. 331o-2

Madej Władysław zgubił książkę chlebową wydaną na kop. „Hr. Renard“. 3312-1

Zgubiono książkę członkowską Kasy Chorych w Sosnowcu wydaną na imię Idalji Grabiańskiej. Proszę zwrócić do adm. „Iskry“. 3315-2

Pełczyńskiemu Leonowi w Sosnowcu na stacji W.W. skradziono port fel zawierający: 4 miljony mk.p metrykę ślubną, książeczkę wojskową (r. 1893) wydaną przez kom. przegl, w Dąbrowie i metrykę dziecka. 3301-1

Tomasz Czapla, Stefan Swieca i Ludwik Czarnecki zgubili książki chlebowe, a Jan Szota, książkę chlebową, kontramarkę i kartę pobytu wydane na kop. „Renard“ i Feliks Morawski zgubił książkę kasy chorych wydaną na kop. „Czeladź“. 3334

Morowiec Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Mortimer“ 3343

Zak Szlama zgubił legitymację i odroczenie wojskowe wyd. przez PKU Sosnowiec. 3359-3

Molęda Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Bolesław. 3347

Sakłak Jan zgubił książkę wojskową wyciąg z księgi ludności, książkę kasy chorych i fotografję. Zwrócić do „Iskry“. 3364-3

Alter Nuchim Fromer zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3377

Nańtukowi Wojciechowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU Pińczów. 3373-3

FUTRA
w największym wyborze
WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI
poleca po przystępnych cenach firma
Antoniego Trąbki Syn
SKŁAD FUTER
Kraków, ul. Szewska 12.
3162-1

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I — zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 grudnia 1923 roku o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 36 w mieszkaniu, należącym do Moszka Cywana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 8,000,000 mkp., a należących do tegoż Moszka Cywana, składających się z 2-ch szaf dębowych w dobrym stanie, na pokrycie należności na rzecz Szlamy Rechnica.

3349 Komornik Sądowy: Włoczewski.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I — zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 19 grudniu 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej pod nr. 9 w mieszkaniu, należącym do Chaima Anismana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 100,000,000 mkp., a należących do tegoż Chaima Anismana, składających się z mebli domowych: 2 szaf, otomany, trema na pokrycie należności na rzecz Edwarda Nachmera.

3348 Komornik Sądowy: Włoczewski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 2 okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu dnia 5 grudnia 1921 roku, rozpoznawał sprawę Elkana Cudzonowskiego, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 12, a posiadającego sklep rzeźniczy przy ul. Modrzejowskiej, oskarżonego z art. Ust. z dn. 2-VII-20 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. Ust. z dn. 2-VII-20 r. postanawia: Za pobieranie nadmiernej ceny za mięso t. j. po 30 marek na funcie drożej niż taksa magistracka w październiku r. b.—skazać Elkana Cudzonowskiego na 2 tygodnie aresztu i 25,000 mkp. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu i opłat sądowych od kary aresztu mk. 80, a od grzywny 2500 mk. Wyrok ten po uprawomocnieniu się ogłosić na koszt oskarżonego w „Iskrze“ i przybić na drzwiach sklepu oskarżonego w ciągu tygodnia.

3350 Sędzia Pokoju: (—) Wyżnikiewicz.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 1 okr. w Sosnowcu w dniu 19 kwietnia 1923 roku na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19, 32, 52 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. A 67, poz. 449) i art. 62 przep. tymcz. o kosztach sądowych, skazał Adama Biegańskiego, zamieszkałego w Modrzejowie, przy ul. Kopernika nr. 7 za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie na zapłacenie grzywny w sumie 500,000 marek z zamianą w razie niewypłacalności na sześć miesięcy aresztu, oraz na uiszczenie 50.000 mk. opłat sądowych. Na skutek skargi apelacyjnej Adama Biegańskiego sąd okręgowy w Sosnowcu jako II instancja w dniu 24 sierpnia 1923 roku postanowił: nie uwzględnjać skargi apelacyjnej Adama Biegańskiego i wyrok sądy pokoju I okr. w Sosnowcu z dnia 19 kwietnia 1923 r. zatwierdzić. Pobrać od oskarżonego 75 tysięcy mk. opłat sądowych za obie instancje.

Za zgodność: Sekretarz Sądu: DUSZEK.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Zagłębiu Dąbrowskiem zwołuje dnia 16-go b.m. o godz. 10 rano w Swietlicy przy Spółdzielni w kolonji Ksawera

Nadzwyczajne Zebranie Delegatów

z porządkiem dziennym następującym:
1) Sprawozdanie tymcz. zarządu i komisji rewizyjnej;
2) Wybór Zarządu i 2-ch członków Rady Nadzorczej;
3) Powiększenie środków obrotowych;
4) Sprawy kulturalno - oświatowe;
5) Wolne wnioski.

3231-3-1 Za Zarząd **MALCZEWSKI.**

CUKIERNIA „SIELANKA“
w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja, telefon nr. 80

POLECA

PIERNIKI ozdobne na drzewko, królewskie, toruńskie, bomby imperjal. bruki, róże nicejskie z migdałami, tafle miętowe, bakalje, całuski, paluszki i t. p.

Duży wybór czekolad, bombonierek, pralin i cukierków.

3353—8

MEBLE
w dużym wyborze, jako to: szafy, łóżka, otomany i t. p.
POLECA FIRMA 3351—8
„MARS“
w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja nr. 7.

DLA HUT! Tanio sprzeda natychmiast **DLA FABRYK!**
SIANO
suche, zdatne na ściółkę lub pakowanie (około 20.000 kg.)
3341 **MAGAZYN, UL. GRANICZNA 1.**

WEZWANIE.

Władze banku Zagłębia w Sosnowcu spółka z ogr. odp. wzywają pp. Przedstawicieli Banku do przyjęcia udziału

W ZWYCZAJNYM ROCZNYM ZEBRANIU,

które odbędzie się w dniu 8 go grudnia 1923 r. o godzinie 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 9.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD ZEBRANIA:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Władz Banku i wnioski Władz. 3) Zatwierdzenia stanu rachunków na d. 31 grudnia 1922 roku. 4) Upoważnienie Rady do zaciągania pożyczek od skarbu, instytucji bankowych lub osób trzecich na warunkach wedle uznania Rady, oraz do przyjmowania udziału w tworzeniu nowych przedsiębiorstw. 5) Upoważnienie Rady i Zarządu do załatwienia bieżących spraw (art. 26) §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13.

UWAGA I: W razie nieprzybycia przepisanej ustawą liczby p. p. Przedstawicieli, zebranie odbędzie się w drugim terminie w dniu 9 grudnia rb. o tejże godzinie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

UWAGA II: Zarząd uprasza WPanów o podanie swych wniosków na piśmie przynajmniej na 3 dni przed zebraniem Przedst.; wnioski zgłoszone w późniejszym terminie zostaną odłożone do zebrania następnego.

3250—1 ZARZĄD.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam przed przyjęciem do służby **Antoniny Jankowskiej**, córki Marji urodzonej we wsi Bzówku, ziemi łomżyńskiej, gdyż ta jest ściganą przez policję, jako podejrzana o liczne kradzieże a ostatnio u niżej podpisanej Jankowska jest blondyną, lat 23 posiada tylko metrykę urodzenia. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu niech zawiadomi o tem najbliższy posterunek policji. **JOACHIMSKA.**

Sosnowiec, ul. Szopena Nr. 6. 3354

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1